

Agata Tatarenko

## Rumunia: plan naprawczy dla gospodarki w cieniu wzrostu zakażeń SARS-CoV-2 i sporu politycznego

W lipcu i na początku sierpnia 2020 r. w Rumunii nastąpił gwałtowny wzrost zachorowań na COVID-19. Przyczyną tego stanu rzeczy było poluzowanie obostrzeń związanych z zapobieganiem rozprzestrzenieniu się koronawirusa oraz luka prawna, która w praktyce pozbawiła rządzących możliwości egzekwowania kwarantanny i leczenia osób zarażonych. Kryzys zdrowotny wywołał kolejną odsłonę sporu politycznego, z którym zmagają się Rumunia. Wzrost zachorowań oraz walka o władzę przysłoniły ogłoszony 1 lipca plan odbudowy rumuńskiej gospodarki pod nazwą „Odbudujemy Rumunię” (rum. „Reclădim România”) o wartości ponad 100 miliardów euro.

**Wzrost zakażeń.** Na początku lipca 2020 r. w Rumunii odnotowano gwałtowny wzrost zakażeń wirusem SARS-CoV-2. Liczba ta stale wzrastała; 22 lipca pierwszy raz od początku pandemii w Rumunii wskaźnik nowych przypadków potwierdzony testami laboratoryjnymi przekroczył 1000 osób. Tendencja ta utrzymała się także na początku sierpnia. Władze Rumunii, w tym prezydent Klaus Iohannis (Partia Narodowo-Liberalna, PNL) i premier Ludovic Orban (PNL), winą za taki stan rzeczy początkowo obarczały społeczeństwo, które nie stosowało się do zasad dystansu społecznego oraz nie przestrzegało obowiązku zakrywania ust i nosa. Nagły wzrost zachorowań spowodowany był jednak również luką prawną w zarządzaniu kryzysem zdrowotnym.

Od początku pandemii władze Rumunii wydawały dekrety rządowe wprowadzające rozwiązania prawne, które miały na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się SARS-CoV-2 oraz przeciwdziałanie skutkom choroby ([„Komentarze IEŚ”, nr 143](#)). Jednak 25 czerwca 2020 r. Trybunał Konstytucyjny Rumunii orzekł, że przepisy prawne dotyczące przymusowej hospitalizacji i kwarantanny podczas epidemii są niekonstytucyjne, ponieważ brakowało im jasności, były trudne do wprowadzenia oraz nie gwarantowały poszanowania podstawowych praw i wolności obywateli. W praktyce wyrok sądu oznaczał, że osoby zakażone SARS-CoV-2 mogły odmówić poddania się kwarantannie oraz leczenia.

Brak przepisów, które regulowałyby taki stan rzeczy, obowiązywał *de facto* do 21 lipca, kiedy to uchwalono nowe prawo, umożliwiające władzom egzekwowanie izolacji nosicieli wirusa, zaś w przypadku wystąpienia ciężkiej odmiany choroby ich hospitalizację. Według różnych doniesień medialnych nawet około 1000 osób z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2 opuściło w tym czasie rumuńskie szpitale. Minister zdrowia Nelu Tataru zapowiedział, że władze rozważają wprowadzenie specjalnych rozwiązań, jak np. poddanie kwarantannie określonych obszarów Rumunii. Jeszcze 15 lipca prezydent Iohannis ogłosił przedłużenie stanu alarmowego o kolejne 30 dni.

**Kolejna odsłona sporu o władzę.** Nagły wzrost zachorowań został wykorzystany w trwającym od co najmniej kilkunastu miesięcy sporze politycznym. W odpowiedzi na decyzję Trybunału Konstytucyjnego rząd Rumunii przyjął 6 lipca 2020 r. projekt ustawy o kwarantannie i izolacji, zgodnie z wydanymi zaleceniami, który następnie został przesłany do parlamentu. Trzy dni później Izba Deputowanych rozpoczęła nad nim prace. Jednak 13 lipca Marcel Ciolacu, przewodniczący Izby Deputowanych i jednocześnie lider opozycyjnej PSD, która posiada większość w parlamencie, negatywnie ocenił projekt i ogłosił, że ustawa nie zostanie przegłosowana w senacie, dopóki premier Ludovic Orban i minister zdrowia Nelu Tataru nie wyjaśnią wątpliwości zgłaszanych przez przedstawicieli PSD. Ostatecznie senat podjął prace nad projektem 14 lipca, zaś 21 lipca ustawa weszła w życie.

W sporze wokół lipcowego kryzysu zdrowia zajął stanowisko również prezydent Rumunii Klaus Iohannis. W oświadczeniu prasowym z 14 lipca, będącym odpowiedzią na przeciągające się postępowanie legislacyjne,

Iohannis stwierdził, że opóźnienie uchwalenia ustawy może skutkować śmiercią „dziesiątek, a nawet setek Rumunów”, oskarżył PSD o „polityczny cynizm” oraz wezwał parlament do szybkiego uchwalenia ustawy. W podobnym tonie było utrzymane kolejne wystąpienie prasowe prezydenta z 30 lipca. Można wnioskować, że jego ostre w słowach wypowiedzi są elementem politycznej strategii przed spodziewanym wotum nieufności, które – według przewidywań – w połowie sierpnia może złożyć PSD. Z tego samego powodu Iohannis w swoich wystąpieniach podkreśla, że obecny rząd do zeszłego miesiąca bardzo dobrze radził sobie z zarządzaniem epidemią i jej skutkami, czego dowodem jest również ogłoszony 1 lipca plan naprawy rumuńskiej gospodarki. Według prezydenta Iohannisa opóźnienia w procesie legislacyjnym są efektem niezadowolenia PSD z sukcesów obozu rządowego.

**Plan naprawczy rumuńskiej gospodarki.** „Odbudowujemy Rumunię” (rum. „Reclădim România”) to program o wartości ponad 100 mld euro, którego celem jest pobudzenie inwestycji i w konsekwencji przeciwdziałanie ekonomicznym skutkom pandemii. Jego podstawowym założeniem jest budowa tysięcy kilometrów autostrad i dróg ekspresowych, sieci wodnych i gazowych oraz budynków użyteczności publicznej, takich jak szpitale czy placówki edukacyjne. Plan ponownego rozpędzenia rumuńskiej ekonomii przewiduje również środki pomocowe dla obszarów gospodarki szczególnie dotkniętych kryzysem wywołanym SARS-CoV-2, dotacje dla MŚP, środki na cyfryzację i wsparcie rynku pracy. Ważnym elementem „Odbudowujemy Rumunię” jest także wsparcie rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Pieniądze na realizację planu mają pochodzić zarówno z budżetu państwa, jak i funduszy europejskich. Rumunia otrzyma z budżetu Unii Europejskiej ponad 79 mld euro, które przeznaczy m.in. na plan naprawczy gospodarki oraz rozwój i modernizację infrastruktury. 31 lipca miało miejsce spotkanie rządu poświęcone przyjęciu niezbędnych do wdrożenia planu aktów regulacyjnych.

**Wnioski.** W ciągu najbliższego miesiąca można spodziewać się dalszego wzrostu zakażeń SARS-CoV-2 w Rumunii, spowodowanego trwającą przez kilka tygodni luką prawną uniemożliwiającą sprawne zarządzanie kryzysem. Mimo podjętych przez władze działań, takich jak np. budowa połowych szpitali zakaźnych przeznaczonych wyłącznie dla chorych na COVID-19, skutki takiego stanu rzeczy mogą być tragiczne. Warto podkreślić, że rumuński system opieki zdrowotnej był niewydolny jeszcze przed pandemią. Według Euro Health Consumer Index (2019) rumuńska służba zdrowia plasuje się na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej, boryka się z niedofinansowaniem, korupcją oraz brakiem wykwalifikowanych pracowników z powodu masowej emigracji do Niemiec, Włoch i Francji. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym walkę z pandemią jest przeciągający się spór pomiędzy obozem rządowym (PNL) a PSD, zwłaszcza jeśli partia opozycyjna zdecyduje się na złożenie wniosku o wotum nieufności. Plan odbudowy gospodarki Rumunii może być w tym przypadku kartą przetargową rządu.